Nr. 3. Kraków, Piątek 5 Stycznia 1894. Rocznik XIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników. We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

O równouprawnienie na Śląsku.

Poseł dr. J. Michejda na drugiem posiedzeniu Sejmu śląskiego podniósł głos, w którym upomniał się o równouprawnienie ludności polskiej na Śląsku. Wtórował mu poseł Hruby, który podniósł takie same skargi imieniem Czechów śląskich O posiedzeniu tem otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Opawa, 2 stycznia.

Jak już wiecie Sejm śląski na drugiem swojem posiedzeniu obradował nad prowizoryum budżetowem. Posłowie Polacy i Czesi uchwalili że będą głosować za prowizorycznym budżetem że jednak określić należy stanowisko wobec rządu i powiedzieć stanowczo, aby rząd wymierzył polskiej i czeskiej ludności sprawiedliwość i uczynił zadość żądaniom interpelacyi, wniesionej w r. 1892. Wskutek tej uchwały poseł dr. Michejda powiedział mniej więcej co następuje:

„Mości Panowie! Imieniem mych przyjaciół politycznych mam zaszczyt oświadczyć, iż głosować będziemy za budżetem prowizorycznym. Głosujemy za budżetem nie dlatego, jakobyśmy godzili się na wszystkie kroki wysokiego rządu i większości Wydziału krajowego, ale dlatego, iż uważamy prowizoryum za rzecz administracyjnie konieczną i w nadziei, że rząd raz już przecie zmieni swoje stanowisko wobec sprawiedliwych naszych, tak często już wypowiedzianych życzeń i żażaleń.

„Wypowiedziano tu wczoraj ze strony bardzo poważnej życzenie, aby prace sejmowe odbyły się w cichości i spokoju. Chyba, Mości Panowie! nie wymagacie od nas spokoju jakiego wymaga nauczyciel od żaków, jakiego żąda oficer przed frontem, ani też macie na myśli spokój, jaki panuje na cmentarzu. Albowiem ludność polska i czeska na to nas tu wysłała, abyśmy tu pomocy szukali na to, co ją boli i gniecie, a dopóki ludność ta nie osiągnie praw należących jej na zasadzie ustaw zasadniczych, dopóty, panowie, nie przestaniemy walczyć i mówić, choćbyśmy się Wam mieli naprzykrzyć.

„Może jednak nasze żądania inaczej zechcecie oceniać, jeżeli dziś wobec zaszłej w rządzie centralnym zmiany, korzystając ze sposobności, wypowiemy, jakie zajmujemy stanowisko wobec korony, wobec państwa, i wobec nowego rządu.

„Lojalność nadzwyczajna ludu polskiego i czeskiego na Śląsku znaną jest w całem państwie, ona jest niezachwianą, a lud nasz na polach bitwy krwią wierność swoją kilkakrotnie zamanifestował. I my, jako synowie tego ludu takeśmy dotąd myśleli i tak nadal myśleć chcemy. A stosunek nasz do państwa? Czy i o ile dążenia narodu czeskiego do pewnej samoistności w granicach państwa austryackiego uzasadnione są w stosunkach historycznych i faktycznych, to tutaj dla nas na razie nie ma znaczenia — my stoimy przy konstytucyi ale żądamy, a żądamy stanowczo, aby konstytucya i u nas weszła w życie stała się czynem.

„Tem samem określone jest nasze stanowisko wobec rządu. Rząd obecny wypowiedział jako swój program, że należy usunąć z porządku dziennego wszelkie wielkie sprawy polityczne, które mogłyby zakłócić zgodę i że należy wspólnie pracować na polu gospodarczem i socyalnem. Mości panowie! Myśmy od dawna takich trzymali się zasad. Myśmy od dawna ważne kwestye polityczne, które prowadzić mogły do niezgody, usuwali i pracowali z wami według słabych naszych sił na polu gospodarczem. I tak na przykład ludność nasza od dawna domagała się zmiany niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej, wskutek której tak szczupłą jest liczba posłów ludowych — myśmy tej kwestyi nie ruszali — dla miłej zgody. W tym kierunku tedy, panowie, już dawniej postępowaliśmy w myśl intencyi rządu.

„Jednak, moi panowie, równocześnie rząd zapewnił, że trzymać się będzie sprawiedliwości i prawdy. A w tym kierunku zostały mi żywo w pamięci słowa ministra skarbu, który przyjmując do wiadomości okoliczności, że część południowych Słowian stoi przy koalicyi, odnośnie do stosunków Istryi i Dalmacyi wypowiedział, iż nie chce co do tych stosunków wydać sądu ostatecznego, ale że mu się zdaje, iż w tych krajach administracya rządowa dużo nagrzeszyła, że postara się o to, aby mu rejestr tych grzechów przedłożono, że rejestr ten zbada i postąpi według sprawiedliwości.

„Otóż, moi panowie, co do tego punktu programu rządowego, co do punktu sprawiedliwości i prawdy, prosimy o równe względy, jakie przyrzeczono wszystkim, a w szczególności południowym Słowianom, bo myśmy nie gorsi od nich. Co do tego punktu proszę rząd, proszę usilnie, aby spisał śląski rejestr grzechów, aby go zbadał i wymierzył nam sprawiedliwość. Na Śląsku dotąd nie ma sprawiedliwości i prawdy, ustawa zasadnicza dotąd jest na papierze. Język polski i czeski dotąd na Śląsku nie jest językiem urzędowym w sądach i urzędach. Ludność polska i czeska na Śląsku dotąd nie ma szkół średnich polskich i czeskich, nie ma seminaryów nauczycielskich ani szkół rolniczych. W tym względzie u nas istnieje pewien stan wyjątkowy, my stanowimy wyjątek między wszystkiemi krajami koronnemi od wschodu na zachód, od północy na południe.

„Wszystkie ludy, zamieszkujące państwo austryackie, mają swój język urzędowy, swoje szkoły. My Polacy i Czesi na Śląsku nie mamy nic. W Pradze panuje stan wyjątkowy dlatego, że zaszły burdy i przekroczenia spokoju publicznego, że zaszły manifestacye nielojalne. My na Śląsku jesteśmy w stanie wyjątkowym, chociażeśmy bardzo lojalni, a może dlatego, żeśmy zanadto skromni.

„Ale i my się spodziewamy, że rząd przejrzy raz ten śląski rejestr grzechów, że i nam wymierzona będzie sprawiedliwość, że ustawa zasadnicza stanie się nam prawdą. My się spodziewamy, że panowie z tamtego (liberalnego) stronnictwa, którzy tak bardzo się już zmienili, zmienią swoje stanowisko wobec nas, że nie będą we Wiedniu z Polakami inaczej mówili, a na Śląsku z Polakami inaczej czynili. Przedewszystkiem zaś zupełne mamy zaufanie dla Jego Ekscelencyi marszałka naszego krajowego — i z tych powodów głosować będziemy za prowizorycznym budżetem.“

Poseł Hruby przemówił w tym samym duchu, żalił się na późne zwołanie Sejmu, przedstawił, że dalsze współdziałanie Polaków i Czechów z Niemcami byłoby niemożliwe, gdyby Niemcy swego postępowania nie zmienili, że wykonanie ustaw zasadniczych nie jest kwestyą polityczną ale kwestyą sprawiedliwości i koniecznej potrzeby. Nareszcie przypomniał prezydentowi krajowemu interpelacyę wniesioną zeszłego roku.

Posłowie liberalni dr. Müller, Rochowański i Haase, zaniepokojeni gorącemi i prawdziwemi słowy obu posłów, wpadli na nich po dawnemu i wywodzili, że sejm to żaden parlament, że w sejmie rządu obalić nie można, że na Śląsku nie ma żadnych grzechów, bo lud tu jest zamożny. (!!)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 3 stycznia.

(§.) Prasa tutejsza, lubująca się w senzacyjnej przesadzie, robi dużo wrzawy z powodu sprawy praskiej „*Omladiny*“, a przedstawia rzecz tak, jak gdyby się zanosiło na proces, w którym nie socyalistyczno-anarchistyczne wartogłowy, lecz naród czeski ma być sądzonym i zasądzonym. Między wierszami tych elukubracyj przebija nienawiść dla całego narodu czeskiego, a z nią zarazem i nadzieja, iż przy ciągłej denuncyacyi będzie sprawa czeska w drodze represyj ubitą. Naiwna to nadzieja, a że stan wyjątkowy chybia zupełnie celu, widać to najlepiej z tego, iż ruch młodoczeski zamiast się umniejszać, coraz bardziej się rozszerza i większe czyni postępy, czego dowodem wybory do praskiej rady gminnej i inne znaczące objawy. Można ruch ten potępiać, uważać go po części nawet za wstrętny z powodu jego moskalofilskiej dążności, nie mniej przecż trudno każdemu człowiekowi trzeźwo myślącemu zaprzeczyć, iż sprawa czeska, jako taka, ma swoje uzasadnienie, że jej ani denuncyacyami, ani represymi, ani stanem wyjątkowym załatwić nie można, i że następnie załatwienia odpowiedniego tej sprawy interes państwa nieodzownie wymaga Może będzie to brzmiało paradoksalnie, jeśli twierdzić będę, iż właśnie załatwienie sprawy czeskiej zabiłoby ruch młodoczeski, a twierdzę to na tej podstawie, że przez sprawę czeską rozumiem co innego, jak restytucyę królestwa czeskiego wedle programu Młodoczechów. Sprawa czeska polega na zupełnem równouprawnieniu i równorzędności obydwóch narodów, królestwo czeskie zamieszkujących. Gdyby hr. Taaffe, jak tego staroczeskie stronnictwo żądało, równouprawnienie narodowe był przeprowadził stronnictwo młodoczeskie istniałoby chyba tylko *de nomine*.

Przed otwarciem sejmu czeskiego bawił dr Rieger przez kilka dni w Wiedniu, odwiedziłem go i rozmawialiśmy dość długo o stosunkach czeskich i o sprawie czeskiej.

„Nam trzeba — mówił dr. Rieger — przedewszystkiem zupełnego, równorzędnego równouprawnienia obydwóch narodowości. To się nam pełnem prawem należy, tego żądamy i od tego żadną miarą nie odstąpimy. Dlaczegoż bowiem miałoby to być wobec nas niemożebnem, co gdzieindziej od dawna już istnieje i dobre przynosi skutki? Niemcy chcą, żebyśmy się zadawalniali równouprawnieniem na papierze, przy którem oni mają stanowczą przewagę nad nami. Jest to bezprawie, a dla utrzymania tego, niczem nieuzasadnionego, bezprawia wynaleziono frazes „o utrzymaniu dotychczasowego stanu narodowej posiadłości“, t. j. utrzymaniu bezprawia, a naszej krzywdy. Niestety i obecny rząd, lubo tego nie ogłosił wyraźnie w swoim programie, przyjął to w inwentarzu programowym poprzedniego rządu. Wobec takiego stanu rzeczy nie można się dziwić, jeśli ruch młodoczeski coraz bardziej się wzmaga“.

Dr. Rieger pozostał prawdziwym autonomistą gdyż tylko w jej rozwoju widzi on wzrost potęgi państwa. Pragnie też dla swej ojczyzny odrębności autonomicznej z uwzględnieniem czeskiego państwowego prawa, co przez utworzenie czeskiego kanclerstwa da się zastosować bardzo dobrze do istniejących stosunków państwowych.

Utworzenie koalicyi słowiańskiej przez Młodoczechów uważa dr. Rieger za szkodliwe i niepolityczne. Słoweńcy wystąpili z klubu hr. Hohenwarta, a względnie z większości rządowej, a Steinwender z swoją niemiecko-narodową frakcyą zrobił w tej chwili zwrot i przeszedł do obozu rządowego. Słoweńcy mają bardzo ciężkie stanowisko w Styryi, Karyntyi, Tryjeście, Istryi i Pobrzeżu. Robiąc opozycyę w chwili, kiedy właśnie główni ich przeciwnicy Niemiec Steinwender i Włoch Coronini popierają rząd, trudno, żeby w ten sposób polepszyli byt swojego narodu.

„Bez antirządowej koalicyi słowiańskiej — dodał przywódca Staroczechów — byłby Steinwender ze swoimi pozostał w opozycyi, a Słoweńcy mogliby byli skuteczniej prowadzić walkę właśnie przeciwko jego stronnictwu, ich uciskającemu“.

Na położenie obecne w Czechach zapatruje się ten weteran parlamentarny bardzo pessymistycznie. Rzeczy powikłały się tak, iż trudno przewidzieć, co się stanie. Wielka część winy za to spada na gabinet hr. Taaffego.

Poseł Rutowski przed wyborcami.

Tarnów, 3 stycznia.

W tarnowskiej sali teatralnej stanął dzisiaj wieczorem przed bardzo licznie zgromadzonymi wyborcami poseł do Rady państwa dr. Tadeusz Rutowski, aby zdać sprawozdanie ze swych czynności poselskich w przeciągu ostatniego trzechlecia. Zebraniu przewodniczył burmistrz miasta p. Rogójski.

Poseł Rutowski usprawiedliwił się na wstępie, dlaczego dotąd nie mógł zwołać sejmiku relacyjnego. Gdy jednak — mówił poseł — ważna zaszła chwila w parlamencie, gdy w kraju inne miano przekonanie aniżeli w Kole było — zwołałem panów, aby wyjaśnić, dlaczego zsolidaryzowałem się z większością Koła polskiego.

„Przedstawię — mówił mniej więcej p. Rutowski — te fazy ważniejsze które doprowadziły do rozwiązania gabinetu. Wszelkie usiłowania, aby stworzyć większość zwartą, okazały się daremnemi. Dawniej większość stanowili Polacy Czesi i klub Hohenwarta, w opozycyi stała niemiecka lewica. Czesi odradzali się, podnosili, rośli w siły, Polacy z całą serdecznością wspierali ten ruch narodowy. Nieszczęściem na jednem terytoryum trudno żyć wspólnie dwom większym narodowościom, a *modus vivendi* nie można było znaleźć. W środkach walki nie przebierano, wrzała ciągle, w sejmie, w kraju, nareszcie przeniosła się do parlamentu. Walka ta stała się pierwszorzędną, wszystkie inne bardzo ważne sprawy ekonomiczne musiały leżeć odłogiem. Ściągnął wprawdzie Czechów hr. Taaffe do parlamentu, lecz wspólna z nimi praca okazała się niemożliwą. I nadszedł czas, że Słowianie przyszli do głosu. Okazało się, że nietylko Niemcy umieją rządzić. Polacy pierwsi to pokazali. Zrozumiano że narodowość polska jest pierwszorzędnym filarem w państwie. Polak stworzył ład w finansach państwa na długi szereg lat. Ogromne musieliśmy wprawdzie ponieść ofiary — okazaliśmy jednak naszą żywotność narodową

System jednak rządu ówczesnego nie długo dał się utrzymać. Czesi zaczęli się niezadowalać nabytkami: wystąpili z coraz większą siłą Młodoczesi. Taaffe, któremu Polacy mają wiele do zawdzięczenia, za jego bowiem rządów zajęliśmy wysokie stanowisko i zrozumiano to w Europie — próbował przeprowadzić ugodę Czechów z Niemcami, to znowu dawał koncesye, robił nieznaczne ustępstwa — lecz te wszystkie eksperymenta nie doprowadzały do celu. Nastały smutne czasy, większości nie było, rząd rządził bez parlamentu

Rozwiązano parlament i w nowych wyborach skrajniesze wyszły żywioły — padli starzy patryoci czescy, cały naród szał opętał — Młodoczesi weszli do parlamentu.

Zaczęło wszystko chylić się ku upadkowi. Rząd żył z dnia na dzień i tak było do wiosny ubiegłego roku, Rząd przeprowadza ugodę — ale pomija Młodoczechów, to był błąd, a takich było więcej.

W jesieni rząd zniósł nagle projekt reformy wyborczej, nie pytając się nikogo o zdanie. Położenie delegacyi naszej stało się bardzo trudne. Nie wiedzieliśmy, jakie motywa skłoniły rząd do tego kroku. Wprawdzie żywioły nowe dopominają się praw, ale naszym obowiązkiem przedewszystkiem było stać na straży narodowości. Reforma zaś wyborcza, która idzie na przełaj potrzebom narodowym, okazała się złą, niezdrową, obcą — nie licowała z przeszłością Austryi; autorem jej był Steinbach. Główne cechy reformy są znane. Była skierowaną przeciw miastom i dzisiejszej organizacyi włościaństwa. Uczuliśmy, że tu chodzi o przygłuszenie narodowości. Na gruncie demokratycznym, na szerokiej masie szukano oparcia, aby tylko podnieść władzę rządową centralizmu, aby zapanować nad narodowościami

My Polacy zrozumieliśmy, że ta droga dla nas nieodpowiednia, (Głosy: Dlaczego?), że to nie leży w tradycyach 3 maja. Nie było w Kole egoizmu, gdy odrzucało projekt reformy. Gdyśmy zobaczyli z czyjej to ręki, powiedzieliśmy *Timeo Danaos*; z czego cieszą się Czesi i Rusini, to dla nas okazało się niedoprzyjęcia Wszyscy oświadczyli się przeciw reformie, prócz jednego szlachetnego głosu.

Koło odrzuciło reformę wyborczą, postanawiając pomyśleć o niej w kraju, aby dopuścić tylko tych, co do życia parlamentarnego dojrzeli. Bezgraniczne rozszerzenie reformy byłoby doprowadziło do zupełnej zmiany stosunków.

Rządowi zaszkodziła chwiejność, gdy powiedział, że zgadza się na zmianę projektu. To pochyliło rząd ku upadkowi i nagle, samorodnie powstała wielka koalicya; nowy rząd wyszedł z łona parlamentu i to jest niepospolitem zwycięstwem.

Hr. Taaffego pożegnaliśmy z żalem, bo jego rządy to była faza blisko 15 lat, w których nie rządzili Niemcy i bez nich można się było obejść. Przekonano się, że są w państwie narody, które

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

3

(Ciąg dalszy).

Wysłuchawszy słów tych z wyraźnem zadowoleniem, generał rzekł słodkim głosem:

— Nie ulega wątpliwości, że mądre słowa JWPana Marszałka Rady nieustającej są wyrazem uczuć i myśli zdrowej części narodu polskiego, ale słów za mało ażeby cały naród pchnąć na drogę spokojnej pracy i porządku, — trzeba czynów.

Igelstrom miał już dawno plan ukuty, — nie zdradzał się z nim tylko pragnąc, ażeby on wyszedł niejako z ust polskich w formie żądania. Pod tym względem był on jeno wykonawcą polityki petersburskiej. Skoro żądanie raz postawione zostanie w duchu tej polityki, wówczas dopiero używa się wszelkich środków, ażeby je w czyn wprowadzić, jako wrzekomo legalną wolę narodu. Za odwagę wypowiadania takiej woli Moskwa hojnie płaciła inicyatorom, agentom i wykonawcom, opierała się na tym objawie wrzekomej woli i robiła krok naprzód ku pognębieniu narodu.

Poseł Najjaśniejszej Imperatorowej wiedział jakich czynów ma żądać; dla zebranych u niego gości nie było to również tajemnicą. W tej chwili chodziło mu o to, ażeby myśl sformułować jasno i do wykonania jej zabrać się. Czas naglił. Nie podobały mu się te pomruki mieszczaństwa i drobnej szlachty, których echa przynosili mu szpiegowie do pałacu, te głośne sarkania na rządy Moskwy ludzi prawych i miłujących ojczyznę. Rad byłby koniec położyć wszystkiemu i odegrać jak najrychlej ostatni akt polityki carowej względem Rptej — włożenia korony Piastów i Jagiellonów na głowę awanturnicy niemieckiej.

— Ja byłbym tego zdania, ażeby armię polską zreorganizować, uczynić ją nie ogniskiem buntów i niezadowolenia, lecz narzędziem posłusznem woli króla i narodu. Teraz jest ona siedliskiem jakobinizmu, który cały kraj zaraża i z tego powodu może sprowadzić na Rptą wojnę z Austryą lub królem pruskim — a wtedy co będzie? —

Tak mówił generał, utkwiwszy uporczywe spojrzenie w nieruchomą postać Hetmana Wielkiego Koronnego.

Hetman ledwie dostrzegalnem kiwaniem głowy potakiwał słowom Igelstroma.

— Tak, tak.. reforma — potrzebna — rzekł głuchym nieco głosem marszałek.

— Radbym wiedzieć co myśli Jaśnie Wielmożny Hetman? — zapytał generał, nie spuszczając wzroku z Ożarowskiego.

— Jużci, potrzebna... — odezwał się Hetman — na co chyba wszyscy się zgadzamy, ale w jaki sposób przeprowadzić ją rychło?

— Już o tem myślałem—odrzekł Igelstrom.— Wkrótce będę miał zaszczyt przedstawić najprzód najjaśniejszym stanom, a potem królowi plan mój. Dziś w krótkich słowach tylko powiem panom, że należałoby przedewszystkiem zacząć od zredukowania jej.

Igelstrom znał sposób myślenia tych, którzy w tej chwili zgromadzili się w salonie jego; ostatnie słowa wygłosił jednak w celu z rekognoskowania gruntu.

— Niebym przeciwko temu nie miał — odezwał się ksiądz biskup, — wojsko pochłania ogromne fundusze, niszczy lud wiejski i szlachtę; teraz więc, gdy mamy zapewnioną pomoc Najjaśniejszej Imperatorowej i opiekę jej miłościwą, nie widzę potrzeby utrzymywania wielkiej armii, chyba na to, ażeby nas niszczyła do reszty.

— Wydaje mi się to zupełnie słusznem — zauważył generał, — tem bardziej, że skutkiem tego zniszczy się od razu ognisko buntu.

Nagle do Hetmana się zwrócił.

— Czyż nie prawda?

— Kto nie prowadzi wojny, temu i wojsko niepotrzebne. Gdyby jednak do wojny kiedy przyszło, możemy zwołać pospolite ruszenie, a zresztą, po tylu dowodach przyjaźni, możemy mieć nadzieję, że Najjaśniejsza Carowa pomocy nam swojej nie odmówi.

— Ależ naturalnie! — zawołał przesadnie generał; — przecież dała dowody swojej życzliwości broniąc szlachtę od konfederacyi barskiej i od hajdamaków.

Zapanowała cisza Zdawało się, że rozmowa wyczerpana.

— Czy król się na to zgodzi? — zapytał marszałek, jak gdyby dlatego tylko, ażeby w zgodnym chórze byle jaką opozycyę zamanifestować.

-- O, zgodzi się! — przerwał generał. — On dał niejednokrotnie dowód, że idzie za wolą narodu.

Po chwili dodał:

— Niezmiernie rad jestem, że będę mógł donieść Najjaśniejszej Imperatorowej o tem, jak chętnych i życzliwych ludzi znalazłem w osobach Imć panów. O tem, w jaki sposób do skutku doprowadzić zamiary nasze, będące tylko życzeniem narodu i króla, naradzimy się jeszcze; nie wątpię, że u Imć panów znajdę życzliwe rady i poparcie.

Wyglądało to trochę na jakieś podziękowanie, trochę na obiecanki na przyszłość. Przemowę tę jednak posła Carowej przyjęto milczeniem, w którem czuć było niewyraźny oddźwięk upokorzenia, a może wstydu.

Przykre to milczenie przerwał ksiądz biskup.

— Zrobimy wszystko, czego Najjaśniejsza Carowa żądać od nas będzie w tem przeświadczeniu, że ona tylko jedna może nam uratować ojczyznę.

— Jaśnie Wielmożny księże biskupie — odezwał się uroczyście Igelstrom — wspaniałomyślność i dobroć Najjaśniejszej Carowej nie ma granic; państwo jej jest tak potężnem i wielkiem, że nie potrzebuje rozszerzać go kosztem sąsiadów, jak to czyni król pruski: dla niej wystarczy sława historyczna, że przyczyniła się do szczęścia tak szlachetnego narodu, jak polski.

W ten sposób zwykłe grzecznostki i komunały polityczne zakryły trochę plan rzeczywisty.

Czując, że zasadnicza treść rozmowy wyczerpana, ten i ów wstał, poczęli się zbliżać jedni do drugich, co nadało salonowi charakter ruchu i ożywienia.

Ożarowski miał się już do wyjścia.

Zbliżył się do Igelstroma — i obydwa na framudze okna zatrzymali się.

— Wasza Ekscelencya o mojej prośbie pamięta? — spytał ledwie dosłyszanym głosem, nachylając się do generała, hetman.

— O, pamiętam... — kiedy mogę służyć? W każdej chwili gotów jestem... A więc jutro? — spytał, nachylając się do hetmana.

— Bardzo dobrze... tylko nie przez Teppera...

— Może osobiście?

— Nie, przyślę zaufanego człowieka....

Igelstrom odprowadził Ożarowskiego z przesadną kurtuazyą do przedpokoju i pożegnał. Wracając spotkał się we drzwiach z biskupem Kossakowskim.

— Mam względem księdza biskupa zaległości — rzekł cicho.

— O, nic spiesznego.. znajdziemy chwilę stosowną....

W pół godziny w salonie nie było już gości. Generał chodził długo samotny wzdłuż i wszerz, o czemś myślał, gestykulował, a twarz jego pochmurniała lub wypogadzała się w miarę tego, jakie mu się myśli nasuwały.

— Wszystko z nimi zrobię — co zechcę.... kupię ich... kupię....

Wyrazy, niby zgrzyt jaki, przeciskały mu się przez zęby.

Po chwili szeptał znowu:

— Jeżeli uda mi się zredukować wojsko — zwyciężyłem! Opanuję arsenał, — a wtenczas niech się buntują! Zasypię Warszawę kartaczami, a tę krzykliwą szlachtę w jednę kupę zbiorę i jak bydło popędzę na Sybir....

Z błysków dzikich oczu generała można było łatwo domyśleć się, że obiecanki dotrzyma.

(C. d. n.)

równie rządzić potrafią. Żegnaliśmy go z żalem bo był dla nas przychylnym.

W lot powstała koalicya, całkiem naturalna. Centralista Niemiec podał rękę Polakom i Niemcom katolikom. Koalicya ma własny rząd w nim zasiada dwóch Polaków. Jaworski, nieskazitelny, jak kryształ czysty, złączył żywioły w harmonijną całość. Polak całą duszą — zdał z tego egzamin — on będzie kanclerzem Galicyi. Drugi Madeyski, wielki mowca, powszechnie znany, z godnością odpowie zadaniu. Oni zadadzą kłam przysłowiowej gospodarce polskiej. Chwalił następnie Bilińskiego za jego gospodarkę na kolejach. Oni — mówił dalej Rutowski — zaszczyt i chlubę krajowi przyniosą. Do gabinetu oprócz tego weszli ministrowie dla nas najsympatyczniejsi.

Młodoczesi w życiu państwowem stali się niemożliwymi. Chwycili się polityki, mogącej Austryę zawieść do zguby. Okazała się dlatego potrzeba skonsolidowania tych, na których oprze się Austrya. Czynnik polityczny Niemców trzeba było powołać do udziału w rządzie. Polacy zastrzeżeniami zabezpieczyli się przed nimi. Muszą jednak mieć poczucie, że bez nas Polaków nic stać się nie może.

Do najcięższej fazy przechodzę, do sprawy czeskiej i stanu wyjątkowego. W nieobecności parlamentu rząd go zaprowadził, aby położyć tamę niektórym objawom ruchu narodowego, które wyszły poza granice narodowe, a stały się niebezpiecznemi. Sesya parlamentarna zastała sytuacyę. U nas w kraju powstał ruch zupełnie naturalnie przeciw wyjątkowym rozporządzeniom. Bo byliśmy i jesteśmy paryasami na wielkich obszarach ziemi własnej. Zaczęliśmy pytać o powody. Kraj od razu powiedział: „wy tego przyjąć nie możecie“. Nie mogę mówić tego, co rząd ukrył. W Czechach jednak chwycono się środków wstrętnych, których u nas w Polsce nigdy nie było.

Olbrzymia większość Koła z przykrością uchwaliła głosować za zatwierdzeniem rozporządzeń wyjątkowych. Było to ciężkie, ale musieliśmy to zrobić. Ruch młodoczeski stał się niebezpiecznym dla państwa. Zaczęli wyciągać ręce do naszych największych wrogów. Był to z początku straszak pod wieloma względami, ale później wszedł w łono narodu — masa narodu środek wzięła za cel. Myśl rosyjska zaczęła dominować w Czechach. Musieliśmy dlatego uznać krok rządu, ale nieprawdą jest, jakobyśmy chcieli przygnębić narodowość. Z goryczą spełniliśmy powinność.

Nie będę się bronił od osobistych ataków ze strony tych, od których się najmniej tego spodziewałem. Nastąpił rozdział w grupie lewicy; ja i czterech kolegów do większości się przyłączyło. Inni nie chcieli spełnić tego kielicha, opuścili Izbę; ja dzieliłem poglądy większości. Wiedziałem, że to będzie niepopularnem, że będę musiał odpokutować, lecz ja inaczej patrzę na solidarność Koła, której zawdzięczamy siłę. Jako obywatel kraju to spełniłem *(Krzyki: hańba! i oklaski.)*, inaczej byłbym popełnił lekkomyślność. Należałem do tych, którzy przestrzegali, aby nie dać się unieść idealizmem, aby nas nie uniosła tradycya.

Kraj żądał, abyśmy wyszli — a Koło niech głosuje — ja tego zrozumieć nie mogłem *(śmiechy)*. Illuzya nas unosiła dawniej i dzisiaj. Nie dajmy się unosić illuzyom, nie wszystkie ruchy narodowe popierać należy, wszak ruch rosyjski jest także narodowym. Bułgaryę od razu ukochaliśmy, ale nie mamy sympatyi dla Serbii. Dlatego ja przestrzegałem. Spadły na mnie pioruny. Bo coby było nastąpiło? Nie spełniając tej powinności, trzebaby było wszystko wywrócić. To było koniecznością koalicyi. Inaczej byłaby upadła. Spełniliśmy obowiązek publiczny. Wierzę, że teraz cały szereg korzyści zdobędziemy dla kraju, przeprowadzimy sprawy, jakie leżą od dawna niezałatwione. Możemy się teraz upominać o wszystko,—z całą śmiałością wypowiadam nadzieję, że lepsza chwila nadeszła.

Jeszcze jednę poruszę sprawę, chciałbym, aby doszła do właściwych uszu. Z klubu Hohenwarta wystąpili niektórzy Słowianie; gdyby tak dalej miało się dziać, to klub stopnieje, a wówczas punkt ciężkości przeszedłby do lewicy niemieckiej.

Relacyę swoją zakończył pos. Rutowski prośbą, aby wyborcy byli ostrożni z zarzutem służalstwa, gdy posłowie postępowi powiadają, że trzeba rząd popierać. Nie chciałbym — mówił, — aby poseł miejski liberalny był tylko podporą słabego rządu, był tylko w opozycyi — nie chciałbym, aby się taka wyrobiła opinia.

Przyszły czasy, że możemy współdziałać, być silnymi i rządzić. (*Oklaski*).

Interpelacye stawiane przez kilku wyborców i odpowiedzi, jakie na nie dał poseł Rutowski — podam wam w następnym liście.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 stycznia.

Dowiadujemy się z pewnego źródła. iż stan zdrowia Hurki jest tego rodzaju, że może on żyć kilka tygodni albo kilka miesięcy, a nawet lat parę, ale polityczna jego karyera jest już stanowczo skończona. Obecna jego choroba rozpoczęła się od puchliny na nodze wkrótce po wielkich manewrach, w październiku. Lekarze z początku nie upatrywali w puchlinie niebezpieczeństwa, a rosyjski chirurg Wasiljew orzekł stanowczo, że jest to drobnostka. Atoli w drugiej połowie grudnia nastąpiło nagle pogorszenie; w dniu 19 grudnia Hurko miał atak apoplektyczny i został sparaliżowany, przyczem siła wzroku chorego znacznie osłabła i mowa została utrudnioną. Obecnie Hurko nie wstaje z łóżka i prawie zupełnie nie może ruszać rękami i nogami, zwłaszcza lewa strona zupełnie sparaliżowana. Lekarze oświadczyli, iż choroba jest nieuleczalna.

To też nie bez przyczyny w rządowych kołach petersburskich mówią o potrzebie rychłego zamianowania nowego generał-gubernatora warszawskiego. Obecnie zastępuje Hurkę w wydziale administracyjnym generał Medem, w wojskowych zaś czynnościach generał Zwierow; w każdym razie w bardzo niedalekiej przyszłości musi być na to stanowisko powołany ktoś inny, a Hurko zapewne pojedzie do wód zagranicznych lub do Liwadyi. Kto obejmie po nim ważne stanowisko generał-gubernatora w Warszawie, o tem nic jeszcze powiedzieć nie można. Słyszeliśmy pogłoskę, jakoby na stanowisko to projektowano powołać generała Roopa, byłego generał-gubernatora w Odesie, ale kandydatura ta wydaje nam się absolutnie nieprawdopodobną. Generał Roop jest zanadto znany z braku taktu od czasu skandalicznej sprawy, jaką miał w Odesie z zastępcą głowy miasta Wittem, aby mógł być powołany na stanowisko, wymagające przedewszystkiem taktu politycznego. Rząd rosyjski bądź co bądź rachuje się z opinią publiczną i zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy krwawe zajścia w Krożach wywołały liczne głosy oburzenia w prasie zagranicznej, na stanowisko wielkorządcy warszawskiego, na które zwraca uwagę cała Europa, może być powołany tylko człowiek, o którego nietakcie politycznym nie było rozgłosu.

Korespondent nasz donosi nam fakt nader charakterystyczny o losach majątku Mostowskiego Łuczaju, kupionego na imię Zandersa. Majątek ten, jak wiadomo miał być sprzedany hr. Ignatiewowi za 200 000 rubli, gdy w istocie wart 300.000 rubli.

Obecnie jednakże generał-gubernator Orżewski uprosił hr. Ignatiewa, by zerwał umowę o kupno, obiecując mu dać do kupna inne dobra na nie mniej dogodnych warunkach, a Zandersa zmusił do sprzedania majątku ks. Kantakuzenowi za 180.000 rubli, czyli prawie za sam dług bankowy, nie zważając na to, że w tym czasie generał Woll dawał za tenże Łuczaj 250.000 rubli. Skądże taka uprzejmość dla ks. Kantakuzena ze strony Orżewskiego, — uprzejmość równająca się zwykłemu przekupstwu? Oto stąd, że ks. Kantakuzen, jako dyrektor departamentu wyznań w Petersburgu, kieruje obecnie śledztwem w sprawie krwawych zajść w Krożach. Orżewskiemu chodziło o przekupienie ks. Kantakuzena ażeby przeprowadził śledztwo krożańskie pomyślnie dla generał gubernatora wileńskiego.

Widzimy tedy na dosadnym przykładzie, że prawo generał-gubernatora udzielania pozwolenia na kupno ziemi na Litwie, jest źródłem do dawania i brania łapówek, źródłem niesłychanych krzyczących nadużyć, które rzucają jaskrawe światło na wewnętrzne stosunki pod rządem rosyjskim. Czy car Aleksander, który nieraz zamanifestował swój wstręt do przekupstwa i sprzedajności biurokracyi, wie o takich krzyczących nadużyciach?

Z Paryża.

Figaro i *Intransigeant* ogłosiły nowe dokumenta, dotyczące sprawy panamskiej, z czego w pierwszej chwili wnoszono, że przeciwnicy republiki chcą wznowić sprawę panamską. Atoli ogłoszone dokumenta nie zawierają nic szczególnego; są to dwa listy barona Reinacha do Hertza, z których wnosić należy, że Reinach skwitował Hertza ze wszystkich długów, a nawet przyznał że sam mu jeszcze winien dwa miliony franków. Listy te nabierają znaczenia jedynie ze względu na toczący się proces likwidatora Towarzystwa panamskiego Imberta przeciwko małżonkom Hertz, zmierzający do tego, aby sąd unieważnił akt przepisania majątków ziemskich Hertza, znajdujących się we Francyi, na imię żony. *Figaro* zapowiada również, że wkrótce ogłosi nowe dokumenta, które mogą mieć wpływ na przebieg sprawy o wydanie Hertza władzom francuskim, o czem ma decydować sąd dzielnicy Bowstreet w Londynie.

Ducret, który na mocy amnestyi noworocznej wyszedł z więzienia, oświadczył reporterom, że niebawem obejmie na nowo redakcyę dziennika *Cocarde* i przedewszystkiem postawi sobie za cel wyświetlenie sprawy Nortona, w której Ducret upatruje zagraniczną intrygę dyplomatyczną.

Prefekt policyi Lepine i prokurator państwa Roullier odbyli onegdaj konferencyę z wyższymi urzędnikami policyi, celem obmyślenia dalszych środków przeciwko anarchistom i zapewnienia bezpieczeństwa sędziom, którzy sądzić będą Vaillanta.

Vaillant napisał z więzienia na nowy rok list do swej kochanki pani Marchal, lecz ta z powodu choroby nie mogła na list odpowiedzieć; natomiast córeczka Vaillanta przysłała mu do więzienia list, w którym wyraża nadzieję, że ojciec zostanie uniewinniony i błaga go, aby się bronił energicznie.

Aresztowania anarchistów i rewizye u osób podejrzanych nie ustają. Świeżo aresztowano dwóch niebezpiecznych anarchistów: Emila Wagnera i Leona Lassalace.

Z Włoch.

Zaburzenia w Sycylii wcale nie ustają. W wielu gminach zniżono znacznie opłaty konsumcyjne, idąc za radą rządu, w niektórych zniesiono je zupełnie, — i tym sposobem zapobieżono wybuchom zaburzeń; jednak nie wszędzie, bo z tego zniesienia opłat skorzystali inni, aby podnieść cenę żywności — i przez to wywołali wzburzenie jeszcze większe. Tak stało się w mieście Mazzara gdzie właściciel młyna i członek rady gminnej podniósł o dwa centimy opłatę od zmielenia kilograma zboża. To rozgniewało ludność do tego stopnia, że uderzono na młyn, zniszczono go, popsuto wszelkie zapasy i dom podpalono. Lecz nie dość tego, — w szale gniewu uderzono potem na urząd podatkowy, na sąd i na biuro telegraficzne, poniszczono akta i domy podpalono. Pożar rozszerzył się na inne domy. Żołnierze, którym strzelać zakazano, musieli bezczynnie przypatrywać się dziełu zniszczenia, a nareszcie ustąpić z domu, w którym złożone są akta hipoteczne, gdy szerzący się pożar im samym zagroził.

W miasteczku Salemi uderzono na straż akcyzową i spalono domy na rogatkach, przerwano druty telegraficzne i strzelano na wojsko, które nadbiegło dla uśmierzenia zaburzeń. Kapitan kompanii jest ciężko ranny. Od domów rogatkowych zajęły się inne domy i połowa miasteczka spłonęła.

W miasteczku Pietraperzia ludność zburzyła domy akcyzowe na rogatkach, oblała naftą ratusz i inne domy publiczne i zapaliła. Wojsko, które dopiero w nocy nadbiegło na ratunek zostało również strzałami rewolwerowemi powitane. Oficer komenderujący kazał dać ognia; skutkiem tego padło pięciu robotników a wielu jest rannych.

Czy generałowi Morra, uposażonemu władzą dyktatorską, uda się wkrótce poskromić te zaburzenia i spokój przywrócić, to się okaże. Do prefektów i komendantów wojskowych wydał on polecenie, aby spokój przywrócili za każdą cenę, nie przebierając w środkach.

Według zdania niektórych dzienników reformy przez rząd projektowane dla Sycylii polegają na: zniesieniu cła wywozowego od siarki, ograniczeniu pracy dzieci w kopalniach siarki, zniweczeniu systemu wyzyskiwania robotników przez opłacanie ich lichemi i drogo obliczanemi artykułami żywności zamiast pieniądzmi w gotówce, na przyspieszeniu zamierzonych robót publicznych i zaprowadzeniu kas zapomogowych powiatowych dla uśmierzenia lichwy.

Kronika.

Kraków, 4 stycznia

W kościele N. P. Maryi w sobotę 6 bm. odbędzie się o godz. 12 w południe na ostatniej mszy św. kwesta na Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo. Uproszone damy na ten cel kwestować będą, zaś uczennice profesora Galla odśpiewają kolędy przy akompaniowaniu na organach dyrektora konserwatoryum p. Żeleńskiego.

Od p. Erazma Jerzmanowskiego, rodaka naszego z Nowego Jorku na ręce posła dra Asnyka nadesłany został przekaz na kwotę 1600 złr. z przeznaczeniem sumy tej na następujące cele: Na subwencyę dla dwutygodnika dla ludu p. t. *Polski Lud* 1000 złr, dla weteranów z 1831 r. 100 złr., dla Stowarzyszenia nauczycielek 100 złr., dla ubogich m. Krakowa, zostających pod opieką braci zakonu św. Franciszka (brat Albert), 100 złr. Dla ubogich chłopców w zakładzie ks. Siemaszki 100 złr. Dla ubogich dzieci szkolnych 200 złr (razem 1600 złr

Równocześnie do Poznania na instytucye wielkopolskie przesłał p. Jerzmanowski na ręce p. Fr. Dobrowolskiego 2500 marek.

Hojne to prawdziwie dary, i szczera wdzięczność należy się p. Jerzmanowskiemu, zawsze pamiętającemu o ojczystym kraju i o tych sprawach i ludziach, którzy w nim potrzebują pomocy.

Oratoryum Bożego Narodzenia, które będzie przedstawione w poniedziałek d. 8 b. m. w teatrze krakowskim, zapowiada się nader świetnie. Próby, odbywające się pod kierunkiem ks. Walczyńskiego z Tarnowa, świadczą o sumiennej pracy amatorów. Kostyumy, wykonane w Stowarzyszeniu „Pracy kobiet“, przedstawiają się wspaniale, dzięki paniom opiekunkom, które dostarczyły kosztownych materyj i same robotą kierowały. W przedstawieniu bierze udział „Lutnia“ i orkiestra 13 pułku. — Dochód przeznaczony na „głodne dzieci“ i „przytulisko“ Brata Alberta. Bilety sprzedaje kasa zamówień, Rynek l 25.

Rozdawnictwo bezpłatnych obiadów biednej dziatwie szkolnej wszystkich szkół tutejszych rozpocznie się w kuchniach komitetowych w niedzielę dnia 7 b. m.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Albrecht Salwator przejechał dziś rano z powrotem ze Lwowa do Wiednia.

Z kasyna powszechnego. Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 3 grudnia, jednomyślnie został wybrany prezesem p. Aleksander Dawidowski, dyrektor poczty, a wiceprezesem pan Wilhelm Höflich, radca sądu wyższego.

Do wydziału weszli pp.: Benroth Marceli urzędnik kolei państw., Flach Walery kontrolor poczty, Ganszer Teodor urzędnik poczty, Hordyński Stanisław kasyer kasy oszczędności, Leitner Władysław rewident kolei państw., Parylewicz Michał urzędnik kolei północnej, Pischinger Paweł urzędnik kolei północnej, Rajal Ignacy właściciel fabryki, Sulimirski Bolesław urzędnik kolei państw., Wróbel Ignacy koncypient kolei państwowej, dr. Zawadzki Marceli urzędnik magistratu, Podrazki Antoni urzędnik kolei państw.

Na zastępców wydziałowych wybrani pp.: Dąbrowski Piotr urzędnik tow. ubezpieczeń, Krokiewicz Stanisław urzędnik tow. ubezpieczeń, Kosiński Teodor komisarz magistratu, Lachowski Paweł urzędnik poczty, Szulisławski Romuald urzędnik poczty, Tabaczyński Tadeusz urzędnik kolei państw.

Do komisyi rewizyjnej: Kwiatkowski Adolf urzędnik kolei państw, Lang Józef nadgeometra, Lauterbach Maurycy urzędnik banku austro-węgierskiego.

W Czytelni izraelickiej młodzieży handlowej odbędzie się jutro w piątek o godzinie 7½ wieczór odczyt dra Józefa Steinberga o głośnej broszurze dra Leopolda Caro.

Z teatru. Jutro dany będzie po raz trzeci „Zięć pana Poirier“, widowisko to rozpocznie jednoaktowy obrazek Zygmunta Przybylskiego p. t. „Fotografia Jędrusia“. W premierze tej biorą udział pp. Leszczyńska, Wojnowska, Rygier i Solski. Widowisko to dane będzie po cenach popularnych. W sobotę po raz trzeci „Przyjaciółka żon“, komedya Edwarda Lubowskiego. W niedzielę „Honor“ Sudermanna. Artyści próbują obecnie trzyaktową komedyę z francuskiego p. t. „Flipotta“, nowość ta cieszy się wielkiem powodzeniem w Warszawie.

Zmarli. Konstanty Sas Saski, urzędnik magistratu krakowskiego, b. major honwedów kampanii węgierskiej z 1848/9 roku, zmarł w Krakowie w 72 roku życia.

Julia z Zawadzińskich Tymińska, wdowa po profesorze gimnazyalnym, zmarła w Krakowie w 53 roku życia.

Ceny w bufetach teatru miejskiego są na wszelki sposób za wysokie. N. p. dziesięć centów za małą szklankę czystej wody sodowej wydaje nam się przecież żądaniem niesprawiedliwiem. Sądzimy, iż dzierżawca bufetów niewłaściwie pojmuje proceder sprzedaży, gdyż ceny tak wysokie mogą jedynie zmusić publiczność do szukania posiłku gdziekolwiekindziej, co na korzyść przedsiębiorstwu nie wyjdzie.

Kornel Ujejski. W odpowiedzi na przesłany w miesiącu grudniu z. r. adres i medal, wybity na cześć twórców „Chorału“, otrzymało Koło artystyczno literackie od Kornela Ujejskiego następujący list:

„Pawłów, 30 grudnia 1893 r.

Wielce Szanowni Panowie! Obdarzyliście mnie nad miarę, czem mógłbym się czuć upokorzony, gdyby nie górowała we mnie radość, że dzielę uczczenie ze zmarłym przyjacielem, współtwórcą „Chorału“, którego przedtem niczem nie wynagrodzono.

Z najżywszą wdzięcznością dziękuję Wam, łaskawi rodacy i kochani bracia, za Wasze uczucia dla mnie w adresie wyrażone. Miłość odpłacacie mi miłością, a ona w tej sferze, w jakiej żyją i rosną dusze nasze, łatwiej, niżli w innych, zapala się płomieniem.

Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł kiedy znaleźć się w Waszem gronie w Krakowie, aby powtórzyć moje podziękowanie; po dźwięku mego głosu poznalibyście, jak bardzo Wam wdzięczny jestem.

Przy Nowym Roku przesyłam Waszemu „Kołu“ i każdemu osobno życzenia wszelkich pomyślności, a w te wyrazy zwyczajne kładę całe serce moje.

Kornel Ujejski.“

Bal dziennikarski we Lwowie. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego, na którem przewodniczący zawiadomił zebranych, iż pp.: książę marszałek Sanguszko, prezydent Mochnacki, wiceprezydent Marchwicki, poseł Gorayski, hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Kubala, dr. Asnyk i poseł Merunowicz przyjęli zaproszenie na honorowych prezesów obszerniejszego komitetu balowego. Następnie komitet ściślejszy podzielił się na sekcye. Wzięły się one raczo natychmiast do pracy i dołożą starań, aby bal powiódł się najświetniej.

Przepowiednie pogody na rok bieżący. Wiosna r. 1894 będzie w ogóle, jak i poprzedzająca, prawdopodobnie bardziej sucha na zachodzie, niż na wschodzie, lecz zapewne już nie tak sucha na zachodzie, gdy na wschodzie strefa stepowa, której tak się przysłużyło wyjątkowo w tamtych stronach dżdżyste lato r. 1893, może doznać skutków pospolitej tam a zgubnej posuchy. Rok 1894 należy do okresu zimnych wiosen, a lat, jeżeli nie stale gorących, to w ogóle temperatury wyższej nad normalną.

Lato pomimo wielu anormalności, które odziedziczy po swoim poprzedniku, będzie więcej do normalnego zbliżone. Szczególniej zwykłe w tej porze na wschodzie upały, a względnie i susze, wrócą w swoje prawa, jakkolwiek i zachód na zbyt słotne lato uskarżać się nie będzie. Dla Europy środkowej koniec lata zapowiada się burzliwy nie bez silnych, choć przemijających upałów. Druga połowa lata będzie prawdopodobnie silnie „przepadzistą“, mniej stosunkowo na południu, ku górom Karpackim, gdzie deszcze ubiegłego lata sprawiały tak częste powodzie. Koniec lata względnie dość suchy.

Jesień przeważnie dżdżysta, mniej na wschodzie, niż na zachodzie. Z razu ciepła, nie bez dni letnich, potem chłodna, w końcu względnie łagodna. Gdy ubiegłej jesieni objawy zimnej pory, wczesne na zachodzie i dalszym wschodzie, oszczędzały środkową Europę, która cieszyła się pięknem, acz krótkiem „babiem latem“ — na jesieni r. 1894 spodziewać się można pierwszych gońców zimy wkrótce po porównaniu jesiennem.

Zima zapewne do łagodnych należeć nie będzie, choć na tak odległy dystans powstrzymać się należy od wszelkich zapewnień. Za prawdopodobne przyjąć można, iż przed końcem bieżącego wieku czekają nas co najmniej dwie ciężkie zimy.

O uroczystości otwarcia sądu w Jaworznie piszą do nas: Dziś 1 stycznia w miasteczku naszem rozpoczął działanie swoje nowo otworzony sąd powiatowy. Po sumie, celebrowanej przez ks. kanonika Pawlikowskiego, i po przemówieniu od ołtarza, zastosowanem do uroczystości, udali się zgromadzeni: duchowieństwo, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego w Krakowie p. Jasińskiego, dalej korpus weteranów wojskowych i licznie zgromadzone obywatelstwo, do gmachu nowego sądu. Ks. kanonik dokonał poświęcenia gmachu, urządzonego z rzadką u nas wygodą i odpowiadającego w zupełności celowi, a p. prezydent Jasiński w podniosłej mowie ogłosił sąd za otwarty, przyczem na zakończenie

---

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

27 (Ciąg dalszy).

Wśród milczenia, jakie potem nastało, pożegnałem się, wynosząc to silne przekonanie, że odwiedziny panny Launay w pokoju mojej żony podjęte były przez nią samodzielnie; a nie z polecenia pani. W każdym razie nie znalazła nic podejrzanego; gwizdałem sobie tedy spokojnie, idąc nad brzegiem rzeki i przypatrując się zmiennemu widokowi, jaki ona jeszcze przedstawiała w obecnej chwili, gdy okręty składały ostatnie swe ładunki, zanim zima położy mroźną swą rękę na Newie i jej srebrne fale na lód zetnie.

Na placu Admiralskim spotkałem barona Friedricha, który uśmiechnął się do mnie przyjaźnie i zawołał:

— Otóż nie będziemy już z sobą więcej spożywać tak przyjemnej biesiady, kochany pułkowniku, gdyż pan zamierzasz nas już jutro opuścić.

— Tak — odrzekłem, — ale skądżeż pan się o tem dowiedziałeś? Ja dopiero przed dwoma godzinami odesłałem moją kartę pobytu.

— O, gdybyś pan tu dłużej pozostał, to przekonałbyś się pan wkrótce, że ja o wszystkiem się dowiaduję. Wiem wszystko i w tem mój ratunek.

Podczas tej rozmowy baron dreptał przy mnie i robił zawsze dwa małe kroki na jeden mój duży.

— Pan powrócisz do nas później w sezonie — ciągnął dalej.

— Tak — odpowiedziałem, — w tej chwili niestety powołuje mnie do Paryża ważny interes. — Chciałem mu właśnie mój nagły wyjazd jeszcze wyraźniej wytłómaczyć, gdy on, podśmiechując się z lekka, odezwał się przerywając:

— Pan masz interesa w Paryżu, to słusznie, to dobrze; ten nicpoń Szasza!

To mówiąc, podniósł żartobliwie wskazujący palec do góry i grożąc zniknął, powiedziawszy kilka słów pożegnania, w wielkim budynku ministerstwa spraw wewnętrznych, zostawiając mnie w osłupieniu — z rumieńcem wstydu na policzkach, rozmyślającego nad hańbą, jaką moje nazwisko okryto.

— Wszyscy myślą, że ja uciekam, aby uratować honor mojej żony. Niech djabeł porwie tego Szaszę! — jęknąłem.

Po chwili jednak przyszedłem do przekonania że zarówno dla rzekomej pani Lenox jak i dla mnie lepiej będzie, jeżeli to będzie uważanem za powód naszego przyspieszonego odjazdu.

Kto wie, czy na tę samą myśl nie przyszła także moja pełna dyplomatycznego sprytu urzędowa żona — wszakżeż była ona nierównie przebieglejszą, niż myślałem. To jednak było faktem że podniesiony palec wskazujący barona Friedricha i jego słowa: „Nicpoń Szasza“, napełniły moje serce szaloną zazdrością.

XI.

Po powrocie znalazłem w moim pokoju trzy listy; pierwszy z nich zawierał pospiesznie napisane polecenie od Heleny. Pismo brzmiało:

„Pospiesz się, kochany Arturze, ja się już przebrałam i pojechałam sama na obiad do księżnej; przybywaj bezzwłocznie i ratuj swój honor ugrzecznionego małżonka, który nie pozwala czekać na siebie. *Twoja mała żona.*“

W danych okolicznościach było mi bardzo na rękę, że ona sama naprzód pojechała; nie przywiązywałem bowiem wcale wartości do słodkiego sam na sam przebywania z moją urzędową żoną jak długo okazywała się wyniosłą i milczącą.

Drugi list był od Borysa, który się znajdował w Kronsztadzie i zapraszał mnie i moją żonę, abyśmy przyjechali obejrzeć jego statek. Widocznie nie wiedział jeszcze o naszym zamiarze odjazdu.

Trzecia koperta zawierała tylko paszport który pozwalał panu i pani pułkownikowstwu Lenox opuścić Rosyę.

Uczucie ulgi, szczęścia, ba nawet dumy owładnęło mną, gdy czytałem to pismo. Teraz mogłem już porzucić obawę odkrycia mistyfikacyi i pozbyć się męczarni zazdrości, a najbliższego rana odjechać z moją urzędową żoną. Nie padło na nas żadne podejrzenie — łapka była otwartą.

Nie bez wzruszenia ubrałem się i udałem do księżnej Palicyn, gdzie zastałem towarzystwo, jakie tylko w kołach najwyższej arystokracyi w stolicach spotkać można. Wszyscy mężczyźni mieli na sobie wspaniałe uniformy; mój frak był jedynym czarnym przy stole.

Towarzystwo składało się po największej części z młodych, wesołych żywiołów, ale Szasza był bezsprzecznie najbardziej ożywionym w gronie zebranych tu lwów petersburskich. Nowa, dzika radość błyszczała w oczach tego tatara i pozbawiała mnie chęci jedzenia; zdaje mi się, że w przeciągu pierwszej pół godziny zebrania musiałem być dość nudny.

Nieco później jednak uczułem i ja działanie wina, które tu płynęło strumieniami, i udało mi się rozbudzić ożywienie w gronie najbliższych sąsiadów przy stole, rozbawionych opowiadaniami przygód moich w Turcyi, Egipcie, Hiszpanii, Meksyku i Stanach Zjednoczonych.

Jedyną, która się nie śmiała z moich dowcipnych anegdot, mając łagodne swe oczy zwrócone na Szaszę, zajętego wyłącznie moją żoną, była księżniczka Teodozya.

Że jednak jest w Rosyi zwyczajem, iż małżonkowie nie zwracają w towarzystwie zbytniej na swoje żony uwagi, poddałem się i ja temu zwyczajowi i, popijając szampana, zwracałem się do różnych rosyjskich piękności i to z powodzeniem, które przy dłuższym pobycie pozwalało się spodziewać pomyślnego skutku. Wśród tego jednakże myślałem sobie ciągle o tem, że jutro w południe skończy się dla mnie nareszcie to ciągłe wahanie się pomiędzy zazdrością i trwogą. W końcu upłynął szczęśliwie czas, przeznaczony na pożegnalną wizytę u księżnej.

— Zebranie dzisiejsze było wspaniałe, kochana księżno — odezwała się Helena — ale prawdopodobnie jest ono ostatniem dla mnie w Rosyi.

— Cóż to ma znaczyć? — zapytała księżna Palicyn zdziwiona.

— Najwidoczniej moja żona ma na myśli nasz odjazd z Petersburga.

— Jakto, i pan chcesz nam zabrać żonę? Nie, na to żadną miarą nie pozwolę — odezwała się, szybko przerywając księżna. — Jutro jest bal u hrabstwa Ignatiew, jeden z najbardziej zajmujących w całym karnawale. Panie pułkowniku, pan nie możesz pozbawiać żony tej przyjemności, choćby z tego tylko jedynego względu, że — ale o tem proszę zachować najgłębszą tajemnicę, — że na ten bal sam car przybędzie, choć to dotychczas jest jeszcze tajemnicą dworu. Car bowiem, ze względu na osobiste bezpieczeństwo, nie zwierza się nigdy z zamiarem wzięcia udziału w prywatnem towarzystwie, i mam nadzieję, że wyjednam żonie pańskiej to, co będzie najpiękniejszem wspomnieniem jej życia, mianowicie, że będzie przedstawioną cesarzowi.

— Najpiękniejszem wspomnieniem mego życia — powtórzyła Helena, która nagle zdradzać poczęła niezwykłe wzruszenie. Jej postać rosła w oczach i wyglądała dostojnie i rozkazująco, a oczy błyszczały ogniem, który ja przypisywałem przeklętej kobiecej próżności.

— Niestety, interesa wzywają mnie do Paryża — odpowiedziałem krótko — a żonę moją zawsze zabieram z sobą. Wiem, że tutaj sądzą, iż my amerykańscy mężowie pozwalamy naszym żonom wszelkiej swobody, ale —

— Ale do jutra pieszczotami wyprosi ona to od pana niewątpliwie — zaśmiała się nasza gospodyni. — Proszę mi obiecać, że pani to uczyni, pułkownikowo Lenox.

— Odpowiem pani jutro, listownie — odpowiedziała moja żona, cedząc zwolna każdy wyraz.

— O, wiem z pewnością, że się to pani powiedzie.

— Tym razem nie — odpowiedziałem tonem surowym i stanowczym, który spowodował księżnę do znaczącego spojrzenia na mnie i na Szaszę, który właśnie się zbliżył, aby według swego zwyczaju przemówić „ostatnie słówko“ do pięknej Amerykanki.

Szybko sprowadziłem Helenę po schodach, wsadziłem do powozu i odjechałem, zanim przedsiębiorczy oficer zdążył pospieszyć za nami.

(C. d. n.)

wzniósł okrzyk na cześć monarchy, powtórzony przez obecnych. Następnie asesor gminy Jaworzno dr. Damski imieniem gminy wyraził wdzięczność dotyczącym władzom rządowym za urzeczywistnienie długoletnich starań gminy o ustanowienie sądu, poczem zakończył akt inauguracyjny odpowiednią przemową sędzia powiatowy p. Teleśnicki, jako obejmujący kierownictwo nowego sądu.

Zakończeniem uroczystości była uczta, urządzona za staraniem tutejszej gminy i pobliskich zakładów przemysłowych. Liczny szereg toastów rozpoczął hr. Antoni Wodzicki, prezes Rady powiatowej chrzanowskiej, toastem na cześć cesarza. Po nim wniesiono toasty na cześć ministra sprawiedliwości, prezydenta Zborowskiego i reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Wśród uczty nadeszło kilka telegramów od wybitnych osobistości, a między innemi od prezydenta Zborowskiego. Nawzajem wysłano telegramy do nieobecnych osobistości, których zasługi uczczono toastami.

„Sbornik Sokolsky", czeski kalendarz dla Sokołów na rok 1894, wyszedł w Kolinie pod redakcyą A. V. Pragera. Jest to jedenasty rocznik wybornego wydawnictwa, i zarówno informacyjnym, jak i literackim działem przynosi prawdziwy zaszczyt czeskiemu Sokolstwu. Okładkę zdobi srebrny sokół i hasła: „Tužme se!" i „Na zdar!" Na pierwszej stronie znajdujemy wyborną podobiznę Antoniego Durskiego, naczelnika lwowskiego „Sokoła", któremu wydawca ten rocznik dedykował. W dziale informacyjnym znajdujemy spis wszystkich słowiańskich gniazd sokolich w Europie i Ameryce z wymienieniem członków wydziałów, nauczycieli, liczby członków Towarzystwa i t. d. Cena kalendarza wraz z dołączonym doń notatnikiem (całość formatu kieszonkowego) wynosi 80 ct.

Morderstwo. W Ługańsku, mieście powiatowem gub. ekaterynosławskiej, nie odkryci dotąd złoczyńcy zamordowali w nocy 23 grudnia członka iziumskiego sądu okręgowego Arcimowicza, jego żonę Zofię, z domu Szabelską, maleńkiego synka i kucharkę. Złoczyńcy rozbili komody i szafy, z których unieśli cenniejsze rzeczy. Pp Arcimowiczowie mieszkali w domu własnym. Podejrzenie pada na lokaja i służącą, którzy zniknęli.

Średnia długość życia. Według obrachunków towarzystw asekuracyjnych, średnia długość życia ludzkiego nie wszędzie jest równa. Najdłuższa jest w Stanach Zjednoczonych, bo wynosi 55 lat, w Anglii 53. w Chili 28. w Rosyi tyleż, w Sudanie 23. We Francyi waha się między 23 a 45. We Włoszech około 40. Długość życia ludzkiego stopniowo się zwiększa. W państwie rzymskiem za Cezarów średni wiek człowieka wynosił 18 lat. W Anglii w XIV wieku średnia długość życia wynosiła tylko 20 lat.

Koszta utrzymania niemieckich domów panujących. Lipska gazeta *Grenzbote* podaje następujące wiadomości o kosztach ponoszonych przez naród niemiecki na utrzymanie domów panujących. Najtaniej kosztuje swoich poddanych książę Oldenburski, a mianowicie — 255 000 marek rocznie. Znacznie więcej otrzymuje książę Lippe-Detmold i książę Kobursko-Gotajski, a mianowicie pierwszy — 600 000, a drugi 612.000 marek. Szkatuła dworu wakującego obecnie księstwa brunszwickiego, pozostająca w zarządzeniu rejenta księcia Alberta pruskiego, otrzymuje 1,125.323 marki. Utrzymanie królów wirtemberskiego i saskiego kosztuje 2,059.308 m. i 3,332 036 marek. Król bawarski pobiera jeszcze więcej, a mianowicie — 5,403 986 m. Dochody króla pruskiego składają się z renty, wynoszącej 8,895.839 marek i z uchwalonej przez sejm płacy w kwocie 8 milionów marek; ogólna ta suma 16,985.839 m. przenosi koszt utrzymania królowej angielskiej, wynoszący, łącznie z pensyą, pobieraną przez następcę tronu, 11,952.894 marki. Król pruski ma jeszcze nadto znaczne dochody z majątków rodzinnych w prowincyach poznańskiej i saskiej. Ogółem utrzymanie 22 domów panujących kosztuje naród niemiecki przeszło 40 milionów marek rocznie.

Maszyna do latania. Rząd bawarski wyznaczył subwencyę 2000 franków aeronaucie Kochowi na doświadczenia z maszyną latającą. Wynalazca posługuje się parą skrzydeł, posiadających przeszło 8 metrów długości i 1,80 metra szerokości. Skrzydła posiadają przyczepiony z tyłu ogon trójkątny, mający 2,10 metra długości, 2 40 szerokości przy zakończeniu. Aeronauta kładzie się na brzuchu w rodzaju hamaku i porusza skrzydłami i ogonem za pomocą pedałów, poruszanych nogami i sznurami, przyczepionemi do rąk. Waga całego aparatu wynosi 45 kilogramów.

Jours fixe'y wychodzą z mody. Bywało dawniej, zaledwie zaczął się sezon zimowy w mieście, już wszyscy złożyli swoje *jours fixe'y.* Dziś n. p. w Paryżu, w stolicy nietylko Francyi, ale i mody, sezon dawno się zaczął, a nikt nie spieszy się *jour fixe'u* swojego zaznaczać. Dawniej zaczynano w Paryżu „żurfiksować" już w początkach października; obecnie dopiero w połowie grudnia pojawiają się *jour fixe'y.* Są domy, które mają *jour fixe'y* tylko przez styczeń, luty i marzec... Nawet *five o' clock tea* wychodzi powoli z mody. Zbiera się, co prawda, jeszcze towarzystwo, ale nie podają herbaty, kawy, czekolady; podają co? piwo. Tak dziś w Paryżu na południowych, o zmierzchu, zebraniach panowie i panie popijają piwo. To wyraz najświeższej mody.

Chustka do nosa ma także swoją historyę i to bardzo długą. Początek jej dziejów sięga aż do XIII wieku naszej ery. Cesarz niemiecki Fryderyk II (1215) używał już tego niezbędnego w naszych czasach artykułu toalety. Pierwsi wprowadzili w użycie chustkę Włosi, stąd nawet włoskie „fazolo" z pewnemi odmianami służyło do nazwania jej w innych krajach. Niemcy do XVI wieku używali nazwy „Fazolet", „Fatzelin". Chustka do nosa była ukrywaną starannie, użycie jej w towarzystwie poczytywano za wielką nieprzyzwoitość, a mówiono o niej bardzo dyskretnie, pod przenośniami. Pewien aktor francuski w wieku XVIII za to, iż ośmielił się nazwać rzecz po imieniu, zamiast „tkanina", musiał opuścić nietylko scenę, ale i miasto, w którem dopuścił się tej zbrodni. Nadała chustce jawność cesarzowa Józefina żona Napoleona I. Mając brzydkie zęby, zwykła była przy rozmowie zakrywać sobie usta piękną koronkową chusteczką. Ma się rozumieć, damy paryskie zaczęły ją naśladować i chustka z ukrywanego starannie, sromotnego niejako artykułu toaletowego, stała się ozdobą, przedmiotem zbytku. To odznaczenie zawdzięcza ona oczywiście brakowi dentystów w owych czasach. Gdyby bowiem zęby sztuczne były już wynalezione, cesarzowa francuska nie potrzebowałaby zakrywać własnych — chusteczką.

Francuska statystyka rozwodów zestawia cyfry w tym przedmiocie i z innych krajów. I tak: na 10.000 małżeństw przypada rozwodów: w Irlandyi 1,4, we Francyi 9,87, w Anglii 13,9, w Rosyi 14,7, w Szkocyi 22,5, w Norwegii 28,1, we Włoszech 28,4, w Austryi 41.1, w Belgii 54,1, w Szwecyi 65,1. w Prusach 148 1, w Saksonii 262,8 w Danii 371,1, w Szwajcaryi 472, w Hamburgu 529,5.

Podziękowanie. Zarząd szkolny składa niniejszem podziękowanie za dar 80 złr., ofiarowanych przez koło Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Nowym Sączu na rzecz ubogich uczennic szkoły żeńskiej 6-klasowej w Nowym Sączu, które dzięki ofiarności tej zaopatrzone zostały w potrzebne książki i przybory szkolne, zakupione za wyżej wymienioną kwotę. Z zarządu szkoły żeńskiej 6-klasowej w Nowym Sączu.

Omyłka druku. W awansie kolejowym zamieszczonym wczoraj w *N. Reformie*, w 8 wierszu od dołu wydrukowano „o płacy 1000 złr.", zamiast „o płacy **1300 złr.**", tj. w ósmej randze.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 5 stycznia: (Widowisko popularne) „Zięć pana Poirier", komedya w 3 aktach Augiera. Rozpocznie „Fotografia Jędrusia", obrazek sceniczny w 1 akcie Z. Przybylskiego.

W sobotę 6 stycznia: Po raz trzeci „Przyjaciółka żon", komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego. (Role główne odegrają pp.: Leszczyńska, Morska, Wyrwiczówna, Zawadzka, Danielewski, Lubicz, Przybyłowicz, Rygier, Śliwicki, Sobiesław i Zawadzki).

W niedzielę 7 stycznia: „Honor", komedya w 4 aktach Sudermanna.

Awans kolejowy.

(Ciąg dalszy).

Do klasy dziewiątej o płacy 1200 złr. w etacie drugim J. Podrabski w Wiedniu, w etacie czwartym K. Buczek w Iwoniczu, F. Palusiński w Tarnowie, Antoni Nemec w Rzeszowie, J. Schedy w Krakowie, K. Wachtel, G. Zaroffe, J. Koronowicz i B Kowalski we Lwowie, K. Zahajkiewicz w Brodach, J. Gutkowski w Zborowie, w etacie piątym B Bett w Krakowie, F. Samborski we Lwowie. o płacy 1100 złr. w etacie drugim Aug. Ogrodziński, R. Marcinkiewicz i G. Gebhardt w Stanisławowie, w etacie trzecim L Klimkiewicz w Weisie, W. Moczarski w Żywcu, Sz. Piechowicz we Lwowie, B. Wasilewski w Stryju, w etacie czwartym M. Żukowski w Jarosławiu, H. Spalke w Rzeszowie, J. Konopnicki w Biadolinach, K. Jana w Nowym Sączu Ad. Lewicki w Stanisławowie, J. Schmutz w Kołomyi J. Ukraiński we Lwowie, R Rzehaczek w Bolechowie, Edw. Zanderer w Zadworzu, w etacie piątym J. Hillich i J. Pikuziński w Stanisławowie, K Gaenger i K. Laśkiewicz we Lwowie, o płacy 1000 złr. w etacie drugim K. Tylec i Al. Jędrkiewicz w Tarnopolu, R. Zieliński, In Hillebrand i W. Bałtarowicz w Stanisławowie, Aug Eustachiewicz w Krakowie, w etacie trzecim T. Stachura i Ant. Wierzejski w Krakowie, Z. Zawadzki w Nowym Sączu, M Mironowicz, Ant. Mleczko, M Kotowicz i F. Puzikowski we Lwowie, w etacie czwartym K. Wodziczko w Stróżu, L Tyralski w Tarnowie, F Zygmund w Rzeszowie, F. Kubala w Podłężu, W. Piasecki H. Loewenstein i L. Czerny w Krakowie, Er. Rogoziński i F. Sobolewski w Krośnie, Al. Spilhaczek w Jaśle, W Łuszyński w Chodorowie, F. Heller w Brodach, L. Madey i J. Rogoziński we Lwowie, Ad Kropiwnicki, w etacie piątym J. Szudrawy, F. Finzi, K. Heimrot i L. Styber we Lwowie, o płacy 900 złr. w etacie pierwszym J. Hołyński we Lwowie, w etacie drugim Ab. Fischler, F. Szlachtowski i J. Kwiatkowski w Stanisławowie, W. Sperro w Dębicy, W. Czarnek w Starym Sączu Ed Schrenzel w Mszanie Dolnej, J Wolak w Jaśle, K. Kamocki w Krakowie, J. Dąbkowski w Sneze, An. Loeger i Al. Zazula we Lwowie, w etacie trzecim H Seltman, T Tokarski w Krakowie, K. Morański w Nowym Sączu, Al. Podgórski Ig. Szostakiewicz, M Kirschner we Lwowie, W. Wiśniowski w Stanisławowie, w etacie czwartym F. Wojtowicz w Trzcianie, P. Paciorek w Tarnobrzegu, Aleksander Rogaliński, Er. Swidłowski, W. Krenzel, H. Uścieński, L Schmidt i J. Ostrowski we Lwowie, M. Holzer w Zagórzu, J. Jankowski w Szczawnie, W. Kuśnierz w Kołomyi, Iz. Tolczes i M Wolański w Brodach, M. Szalfy w Mszanie, J Popiel w Chryplinie, Ad Schubert w Korościatynie, Ed. Lityński w Suczawie, J. Lewicki w Mokrem, W. Bełkowski i S. Kaszuba w Stryju, W. Seferowicz w Tarnopolu, K. Jung w Przemyślu, B Chodkiewicz, w etacie piątym L Dubsky, L. Taub, B. Krzepowski i K. Czaprański we Lwowie, W. Pieterkiewicz w M. Szumberku, M. Mikocki, Ad Chulawski, Em. Urbanowski. (Dok. nast.)

Powszechna wystawa krajowa we Lwowie.

Powszechna wystawa krajowa obejmować będzie osobny dział zabytków starożytnych, który ma na celu być niejako historycznem ogniwem między produkcyą pracy i inteligencyi spółczesnej, a najlepszemi tradycyami cywilizacyi, obyczajów i smaku naszego społeczeństwa w przyszłości, a tem samem nietylko dać nam obraz kultury naszej w minionych wiekach, ale dostarczyć także twórczości obecnej motywów swojskich stylistycznych i dekoracyjnych.

Mimo mnogich klęsk publicznych zachowało się w kraju naszym jeszcze wiele drogich i cennych zabytków, które złożyć się mogą na taki obraz historyczny i podać obfity materyał tak do badań ściśle naukowych i obyczajowych, jak do praktycznego zastosowania w naszych sztukach i rękodziełach.

W imię tak poważnych celów odzywamy się do wszystkich instytucyj publicznych, stowarzyszeń i zakładów, do wszystkich miłośników i właścicieli zbiorów, jak niemniej do wszystkich osób w ogóle, które posiadają cenniejsze zabytki starożytne, z prośbą o łaskawe powierzenie ich na czas wystawy. Stosownie do wytkniętych celów wystawa starożytnicza obejmować będzie zabytki obrzędowe i religijne, uzbrojenia, przybory rycerskie i kostyumowe, sprzęty i meble, tudzież przedmioty dekoracyjne, fantazyjne i zbytkowe. Wchodzą tedy w jej zakres wyroby z materyału szlachetnego i użytkowego, jak złotnicze, jubilerskie, snycerskie, odlewnicze, dalej ceramika, szkła rznięte i malowane, gobeliny, kobierce, namioty, hafty aplikacye, a nadto spółczesne portrety osobistości historycznych, miniatury, medaliony, artystyczne oprawy ksiąg i t. p. pochodzące z przeszłości po koniec XVIII wieku.

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej wysłała już przed znacznym czasem zaproszenia i informacye do duchowieństwa, do wszystkich instytucyj i do wszystkich osób, o których mogła mieć wiadomość, że posiadają starożytne zabytki, — obecnie zwracamy się do całego kraju, do wszystkich nieznanych nam posiadaczy przedmiotów, wchodzących w zakres tego działu wystawy, i odwołując się do uczuć obywatelskich, zanosimy gorącą prośbę o łaskawy udział. W pełnem poczuciu odpowiedzialności swojej za całość i bezpieczeństwo powierzonych jej drogocennych zabytków, dyrekcya obmyśliła wszelkie możliwe środki ostrożności, i dział ten powszechnej wystawy krajowej, oddany pieczy ludzi kompetentnych i przejętych prawdziwym pietyzmem dla drogich szczątków przeszłości, mieścić się będzie w osobnym, na ten cel zbudowanym, ogniotrwałym, dniem i nocą najczujniej strzeżonym pawilonie.

Po bliższe informacye, formularze deklaracyjne i przesyłkowe, prosimy udawać się stosownie do okolicy, z której przedmioty mają być nadesłane, albo wprost do dyrekcyi wystawy we Lwowie, albo do komitetu dla zachodniej Galicyi w Krakowie (ulica Sławkowska, w pałacu ks Sanguszków) Dla Wielkopolski istnieje osobny komitet pod przewodnictwem Wawrzyńca br. Engeströma w Poznaniu.

Sapieha, prezes wystawy. *Marchwicki*, dyrektor. *W. Łoziński*, przewodniczący sekcyi XX.

Dział ekonomiczny.

Ciągnienie losów pożyczki krakowskiej. Oprócz już ogłoszonych wygraty do 30 złr. następujące numera: 110 389 583 1035 068 254 418 923 2112 346 621 685 730 931 3369 418 592 763 866 900 4171 289 669 709 769 5039 105 328 863 6012 7353 433 554 568 756 8479 557 9311 667 759 10193 318 736 11003 015 561 794 816 12355 416 467 645 633 13001 511 512 605 765 920 944 14880 15284 437 584 675 16079 269 560 17140 299 404 18378 814 972 19127 208 322 376 664 20178 313 564 689 859 883 21161 324 712 747 22439 445 777 826 909 23136 321 490 547 951 24405 642 648 810 950 25971 26003 371 733 773 842 27319 369 495 681 872 28027 065 306 364 881 29186 485 681 30008 029 046 457 624 737 31362 430 445 917 32002 113 195 427 467 939 33056 501 518 618 871 34274 280 662 735 965 35078 436 659 750 949 36005 026 262 348 478 677 919 944 37323 782 38046 158 211 290 299 382 39624 976 40433 823 41129 196 216 483 575 609 623 724 810 42236 460 609 625 830 43055 131 147 229 462 611 823 884 987 44620 810 45051 180 224 468 525 911 46004 757 779 903 999 47260 298 373 410 929 994 48569 49705 883 988 50270 475 545 51553 904 52002 658 927 54599 669 830 55399 719 739 874 929 56242 646 57041 046 220 477 715 58653 60255 535 736 61033 146 328 349 399 686 760 887 999 62367 683 695 64195 402 811 875 65274 734 994 66049 417 760 67808 68049 155 210 69220 440 738 797 70573 629 894 71405 547 854 72253 731 73322 360 74032 120 251 287 413 780.

Wypłata nastąpi za 6 miesięcy od dnia ciągnienia w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1895 r.

Losy komunalne wiedeńskie. Główna wygrana 200 000 złr. padła na s. 1041 nr 43, druga wygrana 20 000 złr. na s. 1350 nr. 87, trzecia 5 000 złr. na s. 21 nr. 25.

Austryackie losy Czerwonego krzyża. Główna wygrana 35.000 złr. padła na s. 3941 nr. 3, druga 1 000 złr. na s. 7902 nr. 7.

Losy miasta Tryjestu. Główna wygrana złr 10.000 padła na nr. 7503.

Losy miasta Lubiany. Główna wygrana złr. 25 000 padła na nr. 70.959, druga 1.500 złr. na nr. 7.896.

Losy regulacyi Dunaju. Główna wygrana 80.000 złr. padła na nr. 172.821, druga 24.000 złr. na nr. 19.925. trzecia 8.000 złr. na nr. 130.555. czwarta 5.000 złr. na nr. 104.218.

Kolej żelazna w Azyi środkowej. Dzienniki rosyjskie donoszą, iż w tych dniach rozpoczną się posiedzenia komisyi w kwestyi budowy drogi żelaznej w Azyi środkowej. Droga ta ma dochodzić do Kokandy. Do składu komisyi wchodzą przedstawiciele ministerstwa wojny, komunikacyi, spraw wewnętrznych i skarbu. Budowa drogi ma być podjęta przez towarzystwo akcyjne z kapitałem 30,000.000 rubli.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(według obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 4 stycznia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	754·0 mm	754·2 mm	754 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—16°,0	—18°,0	—16°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 3	ENE 4	ESE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	81 %	78 %	76 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	10	10	4

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 stycznia. Sejmy krajowe w Austryi Wyższej, w Tryjeście i w Istryi zostały wczoraj otwarte wśród okrzyków pełnych zapału na cześć cesarza.

Paryż, 4 stycznia. Sąd policyi poprawczej skazał wdowę po Millecampie na podstawie ustawy o szpiegach na pięć lat więzienia i na dziesięć lat wydalenia z kraju za to, że planów, które pewna osoba zajmująca się szpiegowaniem u niej zostawiła nie oddała rządowi, lecz trzeciej osobie.

Rzym, 4 stycznia. Skutkiem uchwały rady ministeryalnej minister wojny powołał pod broń dalsze siły w liczbie 12.000 ludzi na dzień 8 b. m. Siły te przeznaczone są na wzmocnienie wojska w Sycylii, przez co załogi w Sycylii wynosić będą łącznie 40.000 ludzi.

Rzym, 4 stycznia. Według zapewnienia dzienników stowarzyszenia robotników w Sycylii są uzbrojone i rozporządzają tysiącami karabinów.

Dnia 1 b. m. w miasteczku Salemi spłonęło kilka domów publicznych.

W Gibellinie rokoszanie zamordowali urzędnika sądowego. Wojsko dało ognia, skutkiem czego padło pięć osób, a pięć jest rannych.

W zaburzeniach w miasteczku Pietraperzia dnia 1 b. m. padło ośm osób, a piętnaście jest rannych. Jeden żołnierz jest ciężko ranny.

Rzym, 4 stycznia. Jeden dziennik wezwał do składek na rzecz ofiar podczas rozruchów w Aigues Mortes.

Ponieważ z powodu wyroku, jaki zapadł w sądzie przysięgłych w Angoulême, uzasadnioną jest obawa demonstracyi przeciw Francyi, dlatego władze zarządziły wcześnie obszerne środki przezorności.

Rzym, 4 stycznia. Wczoraj wiał tak silny bora, że wiele osób odniosło ciężkie uszkodzenia ciała, przeważnie złamanie nogi.

Statki nie mogły z zatoki wyruszyć, ruch statków „Lloyda" został wstrzymany. Bora nie ustaje. Prócz tego panuje zadymka śnieżna przy 6 stopniach zimna.

Trapani, 4 stycznia. Przedwczoraj wieczór blisko 200 ludzi uderzyło na ratusz, jednak tłum został rozprószony.

W nocy eksplodowała petarda przed pałacem będącym własnością pewnego senatora, jednak nie wyrządziła żadnej większej szkody.

W miejscowości Gibellina powstała ludność przeciw władzom gminnym, przyczem pewien urzędnik sądowy zginął.

Sofia, 4 stycznia. Kwarantanna na osoby z Austro-Węgier i z Rumunii zniesiona.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 3 stycznia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	55
Zjednoczony dług w srebrze	98	15
Austryacka renta złota	118	70
4% austryacka renta (marcowa)	96	75
4% węgierska renta złota	116	90
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	352	—
Londyn	124	05
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	92½
20 marek	12	18
20-to frankówki za sztukę	9	88
Akcye włoskie	43	90
Dukaty austryackie	5	86

Wiedeń 3 stycznia. Ruble 132 50 Cena nafty 18·10 — 19·75 Spirytus 15 80 — Żyto 6 38. Pszenica 7 67 Owies 6·86

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Celem godnego uczczenia setnej rocznicy powstania pod wodzą T. Kościuszki Komitet wydawnictwa Biblioteki Arcydzieł postanowił najpatryotyczniejsze dzieło sztuki „Pochód na Sybir" Grottgera uprzystępnić jak największemu kołu społeczeństwa polskiego, a mianowicie obraz [illegible] w heliograwurze (jak sztych) za cenę **1 złr. 25 ct.** Dzieło to od czasu książki Kenana rozchodzi się po całym świecie w cenie po 4 złr. za egzemplarz. „Patrząc na to dzieło", — rzekł Libelt — „i w głazie nawet obudzi się uczucie Polaka".

W Krakowie nabywać można to dzieło: Rynek Nr. 45, I. piętro.

Zamówienia i przesyłki kwoty 1 złr. 25 ct. z prowincyi nadsyłać należy pod adresem: **Adam Kaczurba w Krakowie.** (33 2 3)

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na recenzye pism warszawskich o przedstawieniach artysty pana **Leona Feldlera,** zamieszczonych na ostatniej stronicy dzisiejszego numeru „Nowej Reformy". 14 2 2

Kraków, dnia 4/1.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	132 —	132 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	60 7[illegible]	61 25
20-to frankówka złota	9 8[illegible]	9 95
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 8[illegible]
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	96 90
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 60	96 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 10	97 9[illegible]
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 7[illegible]
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ II. Em.	98 —	99 —
4½% „ „	99 7[illegible]	100 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 7[illegible]	110 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 7[illegible]	101 50
4½% „ „	100 —	100 80
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100
4% „ likwidac. „ „ „ 100	95 —	96 50

Lwów, dnia 3/1.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	214 50	217 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	26[illegible] —	2[illegible]3 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	60 —	370 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 2[illegible]
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 50
4% [illegible] obl. 56 złr. 100	98 2[illegible]	98 90

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 40	98 10
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 30	103
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	96 70
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 10	96 8[illegible]
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —

Wiedeń, dnia 3/1.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 35	98 5[illegible]
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 15	98 35
4% „ „ złota za złr. 100	118 7	118 9
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 85	97 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	144 50	145 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	145 50	146 5
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 —	161 6
„ z r. 1864 bez % całe za 100	194 50	195 25
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	216 50	218 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 10	95 30
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	147 50	148 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 75	142 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 80	98 —
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	101 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 —	96 80
[illegible] Oblig. indem. Węgier. za 100 złr.	94 7	95 7

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. ost. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 —	98 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 2	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 9	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10 25	10 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	193 —	194 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	26 20	28 80
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	49 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	53 5	54 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	26 —	127 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	52	352 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	424 2	425 25
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	58	62 —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	2 8	[illegible] 80
42 40	Austro-węgierski na 600 złr.	1[illegible]4	10[illegible]6 —
14 50	Unionbank na 100 złr.	25[illegible] —	2— —
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95 5[illegible]	96 50
129 25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	917	2927 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]	4 50

Wielmożny Górny-Pilarski.
Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem
K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.
Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80groszy. 2732 13 0

Jedyny skład i wyłączny wybór
w pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

L. 41955/III 29 1

Obwieszczenie.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż **celem zbadania w realności pp. Karola Knausa i Joachima Birnbauma przy ulicy Krakowskiej, pod L. 51, urządzenia odlewarni z mosiądzu,** obok istniejącej tamże pracowni blacharskiej, oraz wyrobni okuć do drzwi i okien Samuela Opoczyńskiego, względnie celem orzeczenia, czy urządzenie tejże odlewarni jest dopuszczalne ze względów policyjno-budowniczych, policyjno-ogniowych i sanitarnych, wreszcie ze względu na przepisy § 74 ustawy przemysłowej, odbędzie się w myśl §§ 27, 28 i 29 ust. przemysł. na gruncie rzeczonej realności rozprawa komisyjna w dniu **15 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem.**

Na tymże samym terminie zbadane zostaną usterki, wytknięte w tejże pracowni pismem c. k. Inspektora przemysłowego we Lwowie z d. 29 listopada 1893 L. 3113.

O czem się sąsiadów i strony interesowane zawiadamia z nadmienieniem, że zarzuty przeciw budowie powyższej odlewarni wniesione być mogą piśmiennie przed terminem rozprawy lub też ustnie podczas komisyi, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na zamierzoną budowę odlewarni, o ile względy publiczne nie staną temu na przeszkodzie, udzielonem zostanie.

Kraków, 23 grudnia 1893.

Większy zakład fabryczny
potrzebuje do robót kancelaryjnych
młodego człowieka,
znającego dokładnie język polski i niemiecki, jakoteż zasady rachunkowości. 28 1
Oferty należy adresować: **A. C.** poste restante **Kraków.**

GŁÓWNY SKŁAD
pierwszej galic. suszarni owoców i warzyw w Bochni na sposób amerykański urządzonej, a przez Tow. lekar. w Krakowie poleconej, pod firmą **J. Michnik w Bochni,** poleca:
skompletowane paczki pocztowe z niezbędnych w każdem gospodarstwie domowem jarzyn i owoców:

2 paczki	zupy warzywnej „Julienne" (na 80 porcyj)	zła. 1·—
1 „	marchwi Karoty (na 15 porcyj)	„ —·25
1 „	szpinaku (na 10 porcyj)	„ —·30
1 „	kapusty bruksel. (na 10 porcyj)	„ —·50
1 „	kapusty włoskiej (na 20 porcyj)	„ —·40
1 „	kapusty zwycz. (na 20 porcyj)	„ —·25
1 „	kapusty sałatowej czerwonej	„ —·50
1 „	pietruszki	„ —·25
1 „	selerów	„ —·30
1 „	porów	„ —·30
1 „	fasolki szparag. (na 10 porcyj)	„ —·35
1 „	fasolki ziel. krajanej (na 10 por.)	„ —·40
1 „	groszku cukrowego (na 8 por.)	„ —·35
1 „	kalarepki (na 10 porcyj)	„ —·20
1 „	jabłek w ćwiartkach, strugan., kompot. (na 15 porcyj)	„ —·35
1 „	gruszek w połówkach, strugan., kompot. (na 10 porcyj)	„ —·35
1 pudełko	prunelek	„ —·35
1 pacz.	borówek kompot. (na 15 porcyj)	„ —·25
1 „	pomidorów	„ —·45
1 „	grzybków Nr. 1 (najlep. jakości)	„ —·35
1 „	śliwek kompotowych olbrzym.	„ —·20
3087 1 10		Razem zła. 7·65

Opakowanie darmo.

Suszone owoce i warzywa bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem.

Sposób użycia jest bardzo prosty, mianowicie należy zamoczyć w wodzie letniej poszczególne warzywa lub owoce przez 2 godziny, potem w tej wodzie gotować i jak świeże przyrządzać.

Ilość na 1 porcyę i sposób użycia jest na każdej poszczególnej paczce wydrukowany.

Warzywa bocheńskie, w suchem miejscu trzymane, konserwują się bardzo dobrze nawet kilka lat, nie tracąc na dobroci.

Odznaczone 16 medalami na wystawach w Londynie wielkim złotym medalem.

Poszukuje się do wynajęcia od 1-go kwietnia na czas dłuższy 32 1 3
domu z ogrodem
obejmującego mniej więcej 8 ubikacyj i kuchnię, w obrębie rogatek lub za rogatkami miasta Krakowa. — Zgłoszenia pod adr.: Admin. N. Reformy. **P. P. 78.**

Subjekt
obeznany z handlem delikatesów, potrzebny jest do **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 25 1 3

Poszukuje się 32 1 2
ekonoma, kawalera,
do prowadzenia gospodarstwa rolnego.
Zgłaszający się zechcą nadesłać swe świadectwa pod adresem: **S. Z.** poczta **Niebylec.**

Słynny artysta magik i muzyk
LEON FELDLER
przybył do Krakowa.
Oto, co piszą o nim dzienniki z Królestwa Polskiego:

„Przybyły z Paryża słynny magik i muzyk, p. Leon Feldler, urządził tu kilka ciekawych przedstawień z dziedziny wyższej magii i muzyki. Zręczność jego w ogóle, a przedewszystkiem przedstawienia magiczne za pomocą najnowszych przyrządów, tak oddziałały na zebranych, że hucznym oklaskom nie było końca" etc. **„Kuryer Warszawski".**

„Od paru dni urządza tu wieczory czarnej i białej magii pan Feldler. — Sztuki, przez niego pokazywane, są bardzo zręcznie robione, szczególniej te, w której używa elektryczności. — Magik gra również na harmonijce arye z różnych oper i to rzecz szczególna, że z błahego instrumentu umie po mistrzowsku wydobywać najtrudniejsze tony. Pan Feldler mówi nie źle po polsku, to też jego objaśnienia są zrozumiałe dla wszystkich i publiczność na jego przedstawieniach bawi się znakomicie." **„Kuryer poranny".**

„Z niedzielnego przedstawienia przekonaliśmy się, że p. Feldler jest jednym z najzręczniejszych magików, jacy w przeciągu kilku lat ostatnich popisywali się przed naszą publicznością." **„Kaliszanin."**

„Przybył do Lublina p. L. Feldler, magik, w celu przedstawienia w teatrze letnim swej niepospolitej sztuki i zręczności. U nas p. Feldler jest ze swej umiejętności znany, wspólnie bowiem z towarzystwem dramatycznem pod dyrekcyą p. Trapszo, z powodzeniem przedstawiał ongi swe sztuki w teatrze zimowym. Zapewne więc spragniona prawdziwej zabawy publiczność, przedstawienia p. Feldlera zaszczyci licznem zebraniem się." **„Kuryer Lubelski."**

Wielkie fantastyczno-muzyczne i magiczne przedstawienia
LEONA FELDLERA
odbędą się tylko dwukrotnie, mianowicie: **w sobotę dnia 6-go stycznia i w niedzielę dnia 7-go stycznia, w Sali Kasyna powszechnego. (ul. Lubicz, Hotel Europejski).**
Początek o godz 7 wieczór.
Bilety i programy nabywać można **w księgarni Wgo Krzyżanowskiego w Krakowie.** 13 2 2

Zaproszenie do prenumerowania
pisma
„Tendenz-Bericht der Wiener Börse".
Wydawca: **L. Riedling & Co., Wien, IV. Favoritenstrasse 27.**

Od chwili swego istnienia pismo **„Tendenz-Bericht der Wiener Börse"** umiało sobie zyskać wszędzie licznych przyjaciół i czytelników, a to dzięki swej treści urozmaiconej i zawsze oryginalnej. Pismo to omawia **otwarcie** wszelkie sprawy dotyczące giełdy i wzięło sobie za zadanie udzielać prywatnej spekulacyi wskazówek o wszelkich interesujących ją zwyczajach giełdowych.

Gazeta **„Tendenz-Bericht der Wiener Börse"** jest dla każdego — rzec można — niejako **podręcznikiem i raptularzem** zajmującym i pouczającym.

Aby osoby interesowane mogły się przekonać o prawdziwości naszego twierdzenia, gotowi jesteśmy, o ile zapas starczy, przesłać im na żądanie ostatni rocznik naszego pisma „Tendenz-Bericht".

Ostatni jego numer jest bardzo urozmaicony. Przytaczamy tu zeń niektóre artykuły: **Situationsbericht. — Der Weihnachtsbaum der Börse. — Die Speculationschance von Jänner bis April. — Unsere Meinung über alle Speculationswerthe. — Telegraphischer Informations- und Nachrichtendienst. — Speculation in Industriewerthen im Gegensatze zu jenen in Bank- und Transportactien. — Ueber Sensalencourtage etc. — Briefkasten.**

Prenumerata rozpoczyna się w styczniu 1894 r. i wynosi **półrocznie** wraz z przesyłką **dwa** złr. a. w. (4 marki). Gazeta **Tendenz-Bericht über die Wiener Börse** wychodzi **trzy razy na miesiąc.** W razie potrzeby zarządzamy **numera nadzwyczajne.** Przedpłatę przyjmuje **L. Riedling & Co.,** dom bankowy i kantor wymiany, Wiedeń, IV., Favoritenstrasse, 27. 19 2 2

Na żądanie numera okazowe darmo. Na wszelkie odnośne pytania odpowiedź bezpłatna. — W naszym ostatnim numerze znajdują się także artykuły: **„Im Fahrwasser der Hausse", „Was ist eine Stellage?"**

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

2430 7 9

Apteka „zum goldenen Reichsapfel"
J. Pserhofera
w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.
zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy **w złem trawieniu i zatkaniu.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w **czerwonej** barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.
Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct.
Ameryk. maść gośćcowa, słoik 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.
Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.
Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.
Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.
Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej — **Rozsyłki pocztowe** jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości. 2574 7 12

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.

Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie. 1489 79 0

Magasin de Nouveautes
MARYAN MYŚLIWIEC
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 13,
ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności 3030 9 0
Magazyn Nowości
zaopatrzony w **albumy pluszowe i skórkowe,** we wszelkich gatunkach i rozmiarach, tudzież wyroby **z bronzu, skóry,** jakoto: **necessairy, pugilaresy, etui** na cygara i papierosy, **teczki, pamiętniki. Mydła, perfumy** francuskie i angielskie, **laski, krawaty, torebki podróżne, wachlarze, spinki,** nadto prawdziwe **francuskie GILZY do papierosów** i wszystkie inne artykuły w zakres **galanteryi** wchodzące. — **Cygarniczki bursztynowe.**
CENY UMIARKOWANE.

Jan Ihnatowicz
poleca

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20 i 50 ct.
Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszeczka 30 centów.
Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków, pakiet zawierający 4 mniejsze 12 centów.
Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 40 ct.
Soda do prania bielizny kilo 12 ct.
Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2, 4, 5 i 10 centów. 1537 26 0

Nabyć można **we Lwowie** w własnych sklepach ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20; **w Czerniowcach** Rynek, L. 2.

Kredyt osobisty
do kwot najwyższych, oraz
pożyczki hipoteczne
pod bardzo korzystnemi warunkami wyrabia
A. Steiner
3077 behördl. conc. Geldagentur 5 10
Budapest, Aggtelekigasse, 5.

W Nowej Wsi Narodowej, pod **L. 83,** są **do wynajęcia zaraz**
3 sklepy i mieszkanie.
Wiadomość tamże. 3038 6 12

Słuchacz filozofii mogący się wykazać celującemi świadectwami, poszukuje **lekcyj w miejscu za skromnem wynagrodzeniem.** 3098 2 3
Adres: **S. L., Kraków** post. rest. gł. poczta

Dom jednopiętrowy
w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, L. 84, jest z wolnej ręki **tanio do sprzedania.** Warunki kupna bardzo korzystne. — Wiadomość tamże u **stróża.** 2335 17 20

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Morawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.



Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w aptece F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 106 5 34

Zarząd
Piekarni parowej Gustawa Barucha
w Podgórzu
zawiadamia P. T. Publiczność, iż od 1 stycznia 1894
zacząwszy wypiekać będzie
Pieczywo białe karlsbadzkie
jak również
Sucharki wodne kuracyjne.
Główny skład znajduje się **w handlu korzennym Wgo Antoniego Suskiego przy ulicy Grodzkiej,** gdzie dwa razy dziennie, rano i w godzinach południowych, świeże pieczywo nabyć można. 3086 3 8

Dom piętrowy z ogrodem
w Nowej Wsi, tuż przy rogatce Łobzowskiej, **do sprzedania.** 21 1 2
Wiadomość tamże pod **L. 40.**

Kanarki
hercyńskie, dobrze śpiewające, świeżo nadeszły i są wystawione na sprzedaż **w Hotelu Polskim, w pokoju Nr. 14.** 24 1 2

---

100 kilogr. Bulionu czystego
ze zwierzyny i drobiu 1 klg. 4 złr. do sprzedania **w handlu A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 26 1 2

COGNAC
Vieux Champagne
Non plus ultra
z gwarancyą znakomitych własności, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam
pocztą na próbę
1 beczułkę 4 litry zawier. za złr. 5·40
1 koszyk z 3 flaszkami po trzy czwarte litra za . . . złr. 5·40
za zapłatą po otrzymaniu towaru (nieznanym za zaliczką pocztową) wolny od cła i opłatnie do wszystkich miejscowości Austro-Węgier 1941 20 26
R. Maiti
CAPODISTRIA.

Poszukuje się 3005 3 3
pożyczki 50 do 60.000 złr.
na domy w Krakowie. Najlepsza gwarancya, bardzo korzystne warunki. Oferty proszę składać w Admin. „N. Reformy" pod lit. **L. Z. 1000.**

Wspólnika
z kapitałem 50.000 złr. poszukuje się do już **istniejącej fabryki,** kwalifikująca się na akcyjne Towarzystwo, przynosi obecnie 15% czystego dochodu. Na kapitał gwarancya hipoteczna. — Oferty proszę adresować do Administracyi „N. Reformy" pod literami **A. T. 15.** 3096 3 3

Młody człowiek
z lepszego domu, z ukończoną III klasą gimnaz. i szkołą ogrodniczą lwowską, szuka posady **praktykanta gospodarczego.** — Łaskawe zgłoszenia pod **L. C.** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu ananasowego Nr. 2. 2 2

MAGAZYN
na Kleparzu
o dwóch piętrach, **zaraz do wynajęcia.**
Tenże **magazyn** z **placem budowlanym** od ulicy **do sprzedania.**
Wiadomość: **ulica Sławkowska, L. 11, I piętro.** 3085 3 3

Boczny zarobek
2160 złr rocznie pewnego zarobku mogą otrzymać osobistości każdego stanu, które chcą mieć zatrudnienie w godzinach wolnych. — Oferty pod **W. 6688** do **Rudolfa Mossego. Praga.** 2845 4 4

Szczegółowe urządzenia
dla gorzelń i browarów
jak również zupełne urządzenia, tychże **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe i pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty jak również reparacye lokomobil. 583 49 50
Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę
Jan Ochsner.
Biała.

Mechanik i majster ślusarski
koncesyonowany, poszukuje **spólnika** z tego samego zawodu, lub **technika,** albo **przedsiębiorcy fabrycznego.** — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 3036 6 8

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 2 75
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.